

KRZYSZTOF MIKULSKI*

Mikołaj Kopernik wciąż tajemniczy? Obrazki z życia astronoma w przededniu 550. rocznicy urodzin

Mikołaj Kopernik jest jedną z najważniejszych postaci historycznych związanych z historią Polski, a szczególnie z historią jej północno-wschodniej części – dawnych Prus Królewskich ze szczególnym uwzględnieniem Torunia i Warmii. Przyczyniła się do tego waga jego odkrycia. Jego sława rosła wprost proporcjonalnie do wygaszania wiedzy o jego pochodzeniu, rodzinie, życiu prywatnym. Astronom stał się też w XIX w. przedmiotem ostrego sporu między Niemcami i Polakami o jego „narodowość”.

1. Polak czy Niemiec?

Tak postawiony problem badawczy był i jest nadal przedmiotem ożywionej debaty, w której antagoniści próbują udowodnić, że Kopernik był Polakiem lub Niemcem. W debacie tej nie wystarczały historykom analizy prób samookreślenia się przez Kopernika, ale obie strony starały się uzyskać argumenty za pomocą ustalenia pochodzenia astronoma, czyli „narodowości” jego przodków. Ton tych dyskusji był często bardzo kategoriyczny. Można postawić tezę, że antagonistom z obu stron nie chodziło o ustalenie faktów, ale o przekonanie o słuszności własnych interpretacji, najczęściej tylko powierzchownie opartych na faktach, dodatkowo błędnie interpretowanych. Niemieckość Kopernika wiązać się miała z jego pochodzeniem z Torunia, który zdaniem historyków niemieckich z II poł. XIX i I połowy XX w. był jednoznacznie etnicznie, czyli narodowo niemiecki w II poł. XV w. Polscy historycy wywodzili rodzinę astronoma ze wsi o swojsko, bo polsko brzmiącej nazwie Koperniki. By wzmocnić tę polskość, przeprowadzili Koperników ze Śląska do Krakowa już w końcu XIV w., by dać przodkom astronoma więcej czasu na oswojenie się z właściwym żywiołem etnicznym. Ludwik Birkenmajer podjął nawet próbę polonizacji rodziny matki Kopernika – Barbary Watzenrode, wywodząc ją od rycerskiej rodziny Wierzbnow, właścicieli m.in. Pszena – niem. Weitzenrode (ale nie Watzenrode). Niemiecki historyk, a przy tym nadburmistrz Torunia, a potem Wrocławia, Georg Bender podchwycił tezę o pochodzeniu Koperników ze wsi Koperniki, ale tylko po to, by dowieść, że była to jedna z pierwszych wsi lokowanych w tej części Śląska na prawie niemieckim, a przynajmniej sołtysi z tej wsi nosili wyłącznie imiona nie-

* Prof. dr hab. Krzysztof Mikulski (kmik@umk.pl), Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

mieckie. Nie zraziło go nawet to, że chyba ostatni męski przedstawiciel tej rodziny nosił „mało germańskie” imię Stanisław. Próba przyjęcia choćby części argumentów strony przeciwnej groziła biografom oskarżeniem o zdradę interesów narodowych i długotrwałą „banię naukową”. Na takową skazany został m.in. Jeremi Wasiutyński (1907–2005), skądinąd nieustraszony poszukiwacz nowych faktów z życia astronoma w źródłach zgoła oryginalnych, bo poprzez seanse spirytystyczne, autor najszerzej biografii astronoma w języku polskim (*Kopernik. Twórca nowego nieba* z 1938 r.), a także twórca niezliczonych teorii na temat kontaktów młodego Kopernika z humanistą Kallimachem, opiekunem synów króla Kazimierza Jagiellończyka, jego wcześniejszych podróży do Włoch, obecności astronoma na płótnach autorstwa najwybitniejszych malarzy włoskiego Renesansu itd. itp. Wszystkie te pomysły zebrał Wasiutyński w ostatniej swojej książce, wydanej w 2003 r. (*The Solar Mystery*). A warto może wspomnieć, że Fryderyk II Wielki, król pruski (+1786), miał wielki szacunek dla Kopernika i uważał go za Polaka. Spór o „narodowość” Kopernika narodził się jako konsekwencja rozbiorów Rzeczypospolitej, w wyniku których Toruń stał się częścią Królestwa Prus, potem II Rzeszy, a sam astronom jednym z symboli rozkwitającego nacjonalizmu niemieckiego. Budzące się w XIX w. nacjonalizmy zaowocowały bardzo szybką „germanizacją” astronoma z jednej strony i pełnymi poświęceniami próbami jego pełnej „polonizacji” z drugiej.

Spór ten pozostał jałowy, gdyż żaden z jego uczestników nie spróbował przynajmniej krytycznie ocenić materiału źródłowego, będącego podstawą wszystkich koncepcji, i poszerzyć go dla uzyskania szerszego kontekstu, zaprzeczając w ten sposób jednemu z najważniejszych zadań historyka – wszechstronnej i nakierowanej na dążenie do prawdy analizie źródeł.

Sam Mikołaj Kopernik dał dowód swojego patriotyzmu i przywiązania do Ojczyzny w Olsztynie, pisząc list do króla Zygmunta I Starego i zapewniając o swojej wierności. Astronom przez całe swoje życie był poddany królów polskich, co zgodnie z wówczas panującymi normami prawnymi i obyczajowymi czyniło go Polakiem.

Powtórzmy tylko za Kopernikiem: „Pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachebnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć. Pod tegoż Majestatu opiekę się uciekając całość naszego mienia i nas samych polecamy i powierzamy”.

2. Dlaczego Toruń?

Niewątpliwie największy wpływ na ukształtowanie się młodego Kopernika miało środowisko społeczne rodzinnego Torunia. Miasto to zostało założone wraz z Chełmnem przez krzyżaków zapewne w grudniu 1232 r. Lokacja Torunia i Chełmna zbiegła się w czasie ze wzrostem zainteresowania ujściem Wisły i szlakiem wiślanym ze strony Hanz, związku miast handlowych z obszaru Rzeszy, którego celem było zapewnienie

swoim kupcom monopolu w handlu bałtyckim i na Morzu Północnym. Położenie Torunia na granicy państwa krzyżackiego i ziem polskich przyczyniło się do szybkiego rozwoju miasta jako pośrednika w handlu między Hanzą i ziemiami polskimi. Kupcy toruńscy uzyskali już w I poł. XIII w. przywileje od książąt pomorskich, torujące im swobodną drogę nad Bałtyk, i od książąt mazowieckich oraz kujawskich zezwalające na penetrację gospodarczą ich władztw, a w 1286 r. przywilej otwierający im drogę na Ruś. W końcu tego stulecia dotarli na Górne Węgry (Słowacja), skąd sprowadzać zaczęli do Prus miedź. Z przełomu XIII i XIV w. znane są przypadki zawiązywania spółek handlowych toruńsko-lubeckich dla handlu suknem (sprowadzanym z Zachodu) oraz miedzią i futrami (wywożonymi na Zachód).

Organizatorami akcji osadniczej na terenie tego miasta byli przybysze z Miśni, Łużyc oraz okolic Halle, a główna fala osadników przybyła ze Śląska. Te dwie dominujące w XIII w. grupy ludności Torunia (Ślązaków i migrantów z dzisiejszej Saksonii) uzupełniali przybysze z sąsiednich księstw piastowskich, głównie z Kujaw i Wielkopolski. Do ukształtowania się stabilnej elity władzy w Starym Mieście Toruniu przyczyniła się jednak głównie kolejna fala migracji, która nastąpiła w końcu XIII w. i w I połowie XIV w. Do miasta przybyli wówczas przedstawiciele bogatych rodzin kupieckich ze związanych z Hanzą miast westfalskich, głównie z Soest (22 rodziny wg Ahnsehla) i Dortmundu (19 rodzin wg Ahnsehla). Z Westfalii mogło pochodzić też co najmniej 10 dalszych rodzin, które osiadły w Toruniu. W kolejnych dziesięcioleciach obserwujemy stały wzrost znaczenia "Westfalczyków", przejawiający się przekazywaniem najwyższych urzędów w mieście w kręgu nielicznej grupy rodzin. Ten swoisty proces zamykania się elity rządzącej Toruniem trwał właściwie bez żadnych przeszkód aż do połowy XV w., kiedy to potomkowie starych rodzin patrycjuszowskich (trzeci i kolejni rajcy w rodzinach) stanowili prawie 50% nowo wybranych członków rady.

Toruńska rada miejska składała się w czasach Kopernika z 21 członków, wśród których było 4 burmistrzów, kolejno obejmujących rok po roku przewodnictwo nad radą, piastujących swoje urzędy w zasadzie dożywotnio. Toruń był w tych czasach dużym miastem handlowym. W końcu XIV w. mogło tu mieszkać nawet 20 tys. mieszkańców, w czasach Kopernika – 12–15 tys., którzy równie sprawnie posługiwali się językiem niemieckim i polskim. Dla porównania największy w państwie krzyżackim i całym regionie bałtyckim Gdańsk liczył wtedy ok. 40 tys. mieszkańców, Elbląg 10 tys., Wrocław – 30 tys., Kraków – ok. 15 tys.

Napływ Westfalczyków do Torunia musiał mieć jakiś związek z upadkiem lokowanego na prawie lubeckim Gdańska. Westfalczycy przejęli wówczas od lubeczan kontakty z Toruniem i uczynili z tego miasta swoją główną faktorię na granicy państwa zakonnego z ziemiami polskimi. Osiedlający się na terenie państwa zakonnego kupcy utrzymywali ściśle więzi handlowe z Westfalią. Do wyraźnego współdziałania kupców pruskich

i westfalskich doszło w I poł. XIV w. na terenie Flandrii. Była ona w tym czasie najważniejszym ośrodkiem wymiany handlowej między zachodem i wschodem Europy, największym producentem tkanin wełnianych i importerem surowców ze Wschodu. W 1340 i 1341 r. Prusacy i Westfalczyki otrzymali wspólne przywileje handlowe od hrabiego Holandii Wilhelma IV. W 1347 r. Westfalczyki i kupcy z Prus utworzyli wspólny tercjał w powstałym wówczas kantorze hanzeatyckim w Brugii. Kupcy toruńscy utrzymywali aż do początku XV w. swojego stałego przedstawiciela w tamtejszym kantorze hanzeatyckim (czyli przedstawicielstwie handlowym), którego zadaniem było nawiązywanie kontaktów handlowych, pośrednictwo w zakupie i zbyciu towarów przez kupców z rodzinnego miasta. Flandria stała się głównym odbiorcą towarów wschodnich, wywożonych przez torunian na Zachód. Były to przede wszystkim miedź, воск i futra, a także w mniejszej skali drewno i jego pochodne, zboże oraz inne metale. Miedź pochodziła z kopalni na terenie dzisiejszej Słowacji i Śląska, srebro i ołów m.in. z Olkusza, drewno i воск z Borów Tucholskich i Mazowsza, futra sprowadzane były z ziem ruskich, czyli dzisiejszej zachodniej Ukrainy. We Flandrii torunianie zaopatrywali się w sukna i wina, które sprowadzali do Prus, a następnie przewozili m.in. na Śląsk i do miast na terenie Królestwa Polskiego. Torunianie byli też aktywni w innych kantorach hanzeatyckich – w Londynie i Bergen. W tym ostatnim kupcy z Prus zaopatrywali się w ryby, głównie dorsze. W latach 1368–1370 miasta położone na obszarze państwa krzyżackiego otrzymały też niezwykle ważny przywilej od króla szwedzkiego Albrechta III i króla duńskiego Waldemara IV. Uzyskały w nim prawo do posiadania własnej działki („Vitte”) w Skanii, między miastami Falsterbo i Skanör. Działka ta położona była w pobliżu bardzo bogatych łowisk śledzi, które skupowano na corocznych targach, solono na miejscu i wysyłano do Prus. Corocznie trafiało z tych łowisk do Prus ok. 60 000 beczek śledzi, a ich wartość sięgała ponad 18 000 grzywien pruskich. Od początku XV w. kupcy toruńscy uzyskali monopol na handel śledziami i towarami solonymi z ziemiami polskimi i Śląskiem, który był utrzymywany aż do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Już na początku XIV w. torunianie i kupcy z innych miast na terenie państwa krzyżackiego uzyskali prawo do swobodnego przejazdu z towarami na Śląsk. Tamtejsze miasta (Wrocław, Nysa, Świdnica, Głogów), liczniejsze, ludniejsze i bogatsze niż w innych dzielnicach dawnego państwa piastowskiego, stały się szybko głównymi partnerami handlowymi kupców toruńskich.

Wrocław od połowy XIV w. stał się ulubionym miejscem lokowania kapitału przez kupców toruńskich. Przybrało ono formę zakupu rent. Transakcja taka polegała na przekazaniu przez kupującego rentę torunianina pewnej sumy pieniędzy radzie wrocławskiej (lub rzadziej szpitalowi św. Macieja) w zamian za określony procent (rentę), wypłacaną raz w roku. Renta mogła mieć charakter dożywotni (była wypłacana kupującemu do śmierci) lub wieczysty (po śmierci kupującego przechodziła na jego spadkobierców).

Do lokowania swoich kapitałów we Wrocławiu skłoniła kupców toruńskich zmiana oprocentowania rent w Prusach, gdzie w 1386 r. wprowadzono zasadę, że cena 1 grzywny renty miała wynosić 12 grzywien (wcześniej 10). Spowodowało to odpływ kapitałów na Śląsk, gdzie oferowano kupującym zakup 1 grzywny renty za 9 grzywien, czyli według korzystniejszego przelicznika i przy większym zysku dla inwestora. W latach 1364–1439 torunianie zawarli 109 kontraktów kupna renty we Wrocławiu. Po 1440 r. nie zawarto już żadnego nowego kontraktu, a kontakty kupców toruńskich z Wrocławiem ograniczały się do ponawianych wciąż wysiłków o wypłacenie zaległych odsetek i utrzymanie wartości renty. Miało to związek z nagłą zapaścią w wydobywaniu złota w kopalniach czeskich i szybką deprecjacją wartości znajdujących się w obiegu monet.

W XIV w. nasilały się też próby ograniczenia aktywności handlowej torunian na ziemiach polskich i przejęcia części zysków z handlu z Rusią i Górnymi Węgrami przez konkurencyjne ośrodki w Królestwie Polskim. Udział torunian w zyskach z handlu dalekosiężnego ograniczał też wciąż szczelniejszy system komór celnych, składu miast polskich i związanych z nim jarmarków. Drogę na Ruś i Węgry zamykały torunianom przywileje na skład towarów uzyskane przez Kraków, Lublin i Sandomierz. Tzw. prawo składu zmuszało kupców przybywających do posiadającego je miasta do wystawiania w nim na sprzedaż przywożonych towarów, a jednocześnie zakazywało prowadzenia handlu z miastami położonymi np. dalej na południe i wschód od Krakowa, na który to handel krakowiacy uzyskali monopol, gwarantowany im przez królów polskich. Poważne ograniczenia swobody handlu dotknęły też kupców toruńskich na terenie Wielkopolski. Blokowały one swobodną wymianę handlową ze Śląskiem, niezwykle ważną z punktu widzenia kupców pruskich, którzy na bogatym Śląsku sprzedawali znaczną część pozyskiwanego z zachodu sukna i ryb. Co prawda miastom wielkopolskim nie udało się uzyskać prawa składu, ale możliwość bezpośredniej wymiany handlowej kupców pruskich ze Śląskiem zamknął praktycznie nakaz sprzedaży sukna importowanego na jarmarkach w Gnieźnie z 1424 r. Rosła też rola innych jarmarków wielkopolskich – w Poznaniu, Kaliszu i Wieluniu. Wielkopolanie coraz częściej nawiązywali z kolei bezpośrednie kontakty handlowe z Gdańskiem, ograniczające monopol toruński w tym zakresie.

Te wszystkie zagrożenia spowodowały, że również torunianie zmuszeni zostali do ochrony swojego pośrednictwa w handlu między Gdańskiem a ziemią polską na drodze prawnej. 18 III 1403 r. uzyskali od wielkiego mistrza Konrada von Jungingena prawo składu. Obejmowało ono tak ważne dla handlu toruńskiego towary, jak: воск, futra, jedwab, korzenie, a także złoto, srebro, miedź, ołów, żelazo i rtęć. Jeszcze w tym samym roku (18 IV 1403) torunianie uzyskali też przywilej zakazujący obcym kupcom handlu sukniem angielskim na terenie Prus. W kolejnych dziesięcioleciach, szczególnie po zakończeniu wojny trzynastoletniej i przejściu Torunia pod władzę królów polskich, tamtejsi kupcy musieli walczyć z kontrabandą kupców polskich i śląskich, którzy próbo-

wali omijać ich rodzinne miasto, by wyeliminować niekorzystne dla siebie pośrednictwo. Zbrojne oddziały torunian kontrolowały drogi do Gdańska biegnące przez Bory Tucholskie, przejmując towary łamiących prawo. W tej walce wspomagał swoich rodaków, dopóki żył, biskup Łukasz Watzenrode, zabiegając na dworze królewskim o utrzymanie przywilejów handlowych miasta. Łukasz Watzenrode by biskupem warmińskim w latach 1489–1513. Został nim wbrew woli króla Kazimierza Jagiellończyka, który planował nawet wyprawę wojenna na Warmię. Biskupa uratowała śmierć sędziwego monarchy w 1492 r. Jego synowie (Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt Stary) uznali jego wybór, a nawet uczynili go najważniejszym swoim doradcą w sprawach pruskich. Warto wspomnieć o jednym z najciekawszych pomysłów biskupa Łukasza, który proponował przeniesienie krzyżaków z Prus na Podole i użycie ich do walki z Tatarami. Łukasz Watzenrode był bardzo ważną postacią w życiu Mikołaja Kopernika – jego wujem i sponsorem. To dzięki pozycji, jaką zajmował, oraz wpływom i pieniądзом, którymi dysponował, możliwe były studia krakowskie i włoskie Kopernika oraz jego kariera duchowna na Warmii. Dbał też o interesy swojego rodzinnego Torunia na dworze królewskim i w Prusach. Po śmierci Watzenrodego jednak, gdy zabrakło wsparcia politycznego tak wpływowej osoby, zwyciężyły interesy gdańszczan i szlachty, a toruńskie prawo składu zostało ostatecznie zniesione w 1537 r. Na „osłodę” miastu pozostawiono monopol w handlu solą i towarami solonymi, sprowadzanymi drogą morską przez Gdańsk, z ziemiami polskimi i Śląskiem.

Bardzo ważnym punktem na mapie handlowej ówczesnej Polski był niewątpliwie stołeczny Kraków. Tu krzyżowały się drogi kupców śląskich zmierzających na wschód i pruskich udających się na południe, na Górne Węgry (Słowację). Kupcy krakowscy, korzystając ze wsparcia królów polskich, starali się odciąć swoich kontrahentów od bezpośredniego dostępu do miast ruskich i górnowęgierskich i narzucić im swoje pośrednictwo w intratnym handlu miedzią węgierską z jednej strony i towarami wschodnimi, woskiem i futrami z drugiej. O ile w kontaktach handlowych ze Śląskiem krakowianom udało się dość szybko osiągnąć przewagę i narzucić swoje pośrednictwo w handlu z Rusią, o tyle rywalizacja krakowsko-toruńska trwała znacznie dłużej i dopiero od schyłku XIV w. krakowskie prawo składu zaczęło egzekwować z większą skrupulatnością. Od początku XV w. to torunianie musieli bronić swojego monopolu na pośrednictwo w handlu między ziemiami polskimi a Gdańskiem. Ostatecznie więc krakowscy kupcy nie mogli ominąć Torunia w drodze do Gdańska, a toruńscy Krakowa w drodze na dzisiejszą Słowację. Zmuszało to aktywnych kupców działających na obszarze Europy Środkowej do zawierania spółek handlowych, które pozwalały zabezpieczyć się przed ewentualnymi stratami wynikającymi z funkcjonowania prawa składu w miastach.

W latach 1408–1437 bardzo aktywną działalność w zakresie eksportu miedzi, srebra i ołowiu na zachód Europy rozwinęła w Toruniu spółka prusko-hanzeatycka prowadzona

przez Jana Falbrechta. Jego współnikami byli m.in. Dawid Rosenfeld z Torunia i Wrocławia, Witchin Morser z Gdańska, Jan von Lunen z Soest, Mikołaj Strosberg z Poznania oraz torunianie: brat Jana – Jakub Falbrecht (szwagier Łukasza Watzenrode), teść Mikołaj II von der Linde i kuzyn Witchin von der Pforten. Kupcy toruńscy, chcąc ograniczyć straty spowodowane składem, starali się osadzić w Krakowie swoich faktorów. Ci, uzyskując obywatelstwo krakowskie, stawali się naturalnymi pośrednikami w handlu z miejscem swego pochodzenia. Takim faktorem torunian w Krakowie był na początku XV w. Tylman vom Bruche, a po jego śmierci przedstawiciel jednej z najbogatszych rodzin patrycjuszowskich w Toruniu – Henryk Hitfeld.

Migracje w drugą stronę nie były tak intensywne, a ich nasilenie przypadło na drugą ćwierć XV w. Wśród migracji tych wyróżniają się, ze względu na rozmach przedsięwzięcia, przenosiny do Torunia Jana Sweidniczera i jego syna Jerzego. Jan Sweidniczer prowadził bardzo aktywną działalność gospodarczą. W 1417 r. przyjął krakowskie prawo miejskie i szybko awansował do elity urzędniczej tego miasta. W latach 1425–1441 był rajcą, należał do grupy najaktywniejszych kupców krakowskich. Handlował przede wszystkim ołowiem i miedzią. Ołów eksportował na Słowację, do Czech i Niemiec oraz przez Toruń i Gdańsk na zachód Europy (m.in. do Flandrii). Miał też jakieś związki ze spółką Jana Falbrechta, a przynajmniej z jego współnikami. Ok. 1441 r. zrezygnował z obywatelstwa krakowskiego oraz z zasiadania w tamtejszej radzie miejskiej i przeniósł się na kilka lat do Torunia. Jak wynika ze źródeł – przeniósł się tam, by zorganizować w tym mieście swoją faktorię i osiedlić syna Jerzego. Zapewne w 1448 r. Jan wrócił do Krakowa, gdyż w tymże roku jego syn Jerzy rozliczał w Toruniu w jego imieniu długi. 31 XII 1449 r. uzyskał ponownie obywatelstwo krakowskie, a w 1450 r. zasiadł ponownie w radzie. Jego dalsza obecność w Toruniu nie była już konieczna – syn Jerzy wszedł w 1447 r. do ławy staromiejskiej w Toruniu, a w 1448 r. został właścicielem przestronnej kamienicy przy ul. Żeglarskiej nr 8, sąsiadującej z domem należącym do Łukasza Watzenrode, dziada astronoma.

Dla zrozumienia mechanizmu migracji Koperników do Torunia niezbędne jest też ukazanie kontaktów Krakowa z miastami śląskimi, w tym przede wszystkim z biskupią Nysą. Związki handlowe Krakowa ze Śląskiem były znacznie wcześniejsze i znacznie intensywniejsze niż z miastami pruskimi. Ze Śląska wywodzili się trzej zasadzcy Krakowa z 1257 r. – Gedko Stillvoyt i Detmar Volk pochodzili z Wrocławia, a Jakub był wcześniej sędzią w Nysie. Związki tych dwóch miast śląskich z Krakowem również w późniejszym czasie miały charakter szczególny. Wśród przyjętych do prawa miejskiego w latach 1392–1506 przodowali co prawda liczebnie przybysze z pobliskiego Kleparza (123) i Kazimierza (110), ale kolejne dwa miejsca w tej statystyce zajmowali wrocławianie (101) i przybysze z Nysy (78, z tego 59 do 1458 r., 19 w latach 1470–1498). Być może do grupy tej należy doliczyć jeszcze 15 osób noszących nazwisko Neisser. Imigranci z kolej-

nych miast byli już zdecydowanie słabiej reprezentowani. Oczywiście są to liczby niepełne, gdyż przy większości imigrantów nie podawano miejsca pochodzenia. Już jednak na podstawie tych danych można postawić tezę, że Kraków przynajmniej do połowy XV w. był dla młodych imigrantów z Nysy szczególnie otwarty, zapewne z powodu utrzymywanych od momentu lokacji na prawie magdeburskim więzi rodzinnych i tradycji. Znakomicie pasuje to do roli Krakowa jako swoistego pasa transmisyjnego w migracjach młodych kupców ze Śląska do Krakowa i stąd dalej np. do Torunia. Warto tu nadmienić, że w Toruniu wśród okazicieli listów polecających do rady i tzw. listów dobrego pochodzenia z przełomu XIV i XV w. bardzo liczni byli przybysze z miast śląskich, a wśród nich najliczniejsi byli wrocławianie i właśnie mieszkańcy Nysy.

3. Rodzina Watzenrode z Westfalii

Na tym tle warto przyrzeć się przodkom naszego astronoma. W świetle badań nad genealogiami rodzin patrycjatu toruńskiego w średniowieczu uznać trzeba, że rodzina matki astronoma Watzenrodowie przybyła do Torunia bezpośrednio z Westfalii w I poł. XIV w., wraz z największą falą migracji z tego kierunku. Rodzina ta przyjęła nazwisko od niewielkiej miejscowości w pobliżu granicy niemiecko-belgijskiej Wazerath nad rzeką Prüm (Nadrenia-Palatynat, powiat ziemski Bitburg), którą to nazwę zapisano w 1445 r. jako Watzenrode, w 1489 r. jako Watzenroet i w 1570 r. jako Watzenradt. Nie ma żadnego pokrycia w źródłach sugerowane wcześniej śląskie pochodzenie rodziny, a przynajmniej śląski epizod w jej dziejach przed przenosinami do Torunia. Ziębicko-wrocławscy i toruńscy Watzenrodowie to dwie odrębne rodziny, być może o wspólnych korzeniach, ale sięgających okresu sprzed przenosin na Śląsk i do Prus. To westfalskie pochodzenie Watzenrodów potwierdzają ich koligacje w Toruniu. Spośród 8 praprababek Mikołaja Kopernika – 6 pochodziło z rodzin, które wywodziły się z Westfalii (Watzenrode, Wenke, Rubit, von Hengistberg, von Putten, von der Kemenate), jedna przybyła może z ziem ruskich (Reusse), jedna bezpośrednio z Inflant, ale wcześniej mogła też mieszkać w Westfalii (Rusopowie). Wenkowie, z którymi Watzenrodowie skoligacili się zapewne już w pierwszym pokoleniu swojej bytności w Toruniu, oraz Rubitowie, przybyli z Soest. Rodziny von Putten, von der Kemenate i von Hengistberg pochodziły z Dortmundu. Zapewne więc z jednego z tych miast musiała też migrować rodzina Watzenrode.

Watzenrodowie należeli do najbardziej wpływowych rodzin patrycjatu toruńskiego. W drugiej połowie XIV w. i w XV stuleciu wprowadzili do tamtejszej rady 3 członków (Fryderyk II, III i IV), 3 kolejnych zasiadało w ławie (Albrecht I i II, Łukasz), jeden osiadł w Gdańsku i wszedł do ławy Głównego Miasta Gdańska (Tylman). Wyróżniali się też wśród patrycjatu toruńskiego pod względem poziomu wykształcenia. Cezary Watzenrode studiował w Pradze (gdzie uzyskał stopień mgra sztuk wyzwolonych) i we Wiedniu (gdzie uzyskał doktorat z medycyny). Studiowali też dalsi 4 członkowie tej rodziny,

z których najgruntowniejsze wykształcenie uzyskał wuj astronoma – Łukasz, który pobierał nauki kolejno w Krakowie, Kolonii i Bolonii, gdzie uzyskał ostatecznie doktorat obojga praw. Z Watzenrodami lub Rusopami w nieznanym sposobie byli skoligaceni Lodelowie i Abezierowie, z których to rodzin wywodził się Jan Abezier, biskup warmiński (1405–1415) i Jan Lodel, jego szwagier, potem kanonik warmiński. Z rodziny matki więc Mikołaj Kopernik wyniósł tradycję przynależności do elity kupieckiej, znajomość świata interesów, ale też zamiłowanie do wiedzy i studiów. W jego środowisku znane były wzorce wysokich karier duchownych, związanych przede wszystkim z biskupstwem i kapitułą warmińską. Tę drogę kariery wybrał wuj Łukasz Watzenrode i na nią skierował dwóch swoich siostrzeńców – Mikołaja i Andrzeja Koperników.

4. Kopernikowie z Nysy

Nazwisko astronoma „Kopernik” ma najpewniej charakter odzawodowy, jest hybrydą językową i składa się z zapożyczonego z jęz. niemieckiego lub łacińskiego członu „koper” (niem. *Kupfer*, łac. *cuprum* – miedź) i słowiańskiej końcówki „nik” na określenie osoby zajmującej się wyrobem lub przetwórstwem, w tym przypadku miedzi. Nazwisko to mogło ukształtować się na pograniczu etnicznym polsko-niemieckim na Śląsku, w rejonie między Górami Sowimi a Jeseníkami, gdzie wydobywano już w średniowieczu rudę miedzi, towarzyszącą występującym tam złożom złota i srebra.

Nie ma żadnych przesłanek, które pozwoliłyby łączyć rodzinę Koperników, przodków astronoma, z sołtysami wsi Koperniki i Ilawy koło Nysy. Nie ma też dowodów ani nawet poszlak, które pozwalają dopatrywać się w Mikołaju, kamieniarzu z Krakowa, przyjętym tam do prawa miejskiego w 1396 r., prapradziada astronoma. Jan Kopernik, znany ze źródeł krakowskich z lat 1429–1442, nie mógł być dziadem astronoma. Przeczy temu niski status społeczny i młody wiek tego człowieka w latach 1429–1433 (był sługą, potem domownikiem Jana Banke, potem młodszym współnikiem Jana Sweidniczera) i przyjęcie obywatelstwa krakowskiego dopiero w 1437 r. Z momentem przyjęcia obywatelstwa trzeba łączyć też czas zawarcia przez niego małżeństwa z nieznanego imienia córką bogatego kupca krakowskiego Piotra Bastgerta. Z zestawienia dat wynika, że Jan nie mógł być ojcem wymienianego w źródłach od 1447 r. i już wówczas pełnoletniego, ale jeszcze bez praw obywatelskich, kupca krakowskiego Mikołaja (ojca astronoma). Jan Kopernik nie pochodził z Krakowa. Przebywał tam jako sługa i czeladnik wrocławianina i biskupiego starosty nyskiego Jana Banke, w imieniu pryncypała przeprowadzał transakcje handlowe. Należy uznać, że Jan Kopernik odbywał staż kupiecki w przedsiębiorstwie Jana Banke, a po uzyskaniu samodzielności wszedł w 1434 r. w spółkę z krakowianinem Janem Sweidniczerem i wrocławianinem Wacławem Reczilem. W ciągu kolejnych trzech lat zgromadził zapewne odpowiedni majątek i zawarł związek małżeński, co pozwoliło mu uzyskać obywatelstwo krakowskie.

Jan Kopernik mógł być tożsamy z Janem Kopersmedem z Nysy, synem Jerzego, który pojawił się jako spadkobierca ojca w mieście rodzinnym w 1442 r. Na początku tego roku Jan po raz ostatni wymieniony został jako mieszczanin krakowski, co ważniejsze w liście adresowanym do ławy wrocławskiej. Można wnosić, że z Wrocławia Jan udał się do Nysy, gdzie przejął spadek po ojcu i ostatecznie osiadł. Określenie go, jego przodków i potomków nazwiskiem „Kopersmed” w nyskiej księdze ławniczej jest jak najbardziej typowe. Była ona prowadzona w języku niemieckim, a nazwiska słowiańskie wpisywanych do niej osób, szczególnie gdy było zrozumiałe ich znaczenie po niemiecku, tłumaczono na język urzędowy księgi.

Kolejną przesłanką wskazującą na tożsamość Koperników i Kopersmedów z Nysy jest kryterium imionowe. Bratem Jerzego Kopersmeda z Nysy był Andrzej, zmarły przed 1436 r., który pozostawił po sobie nieletnie dzieci. Jednym z nich mógł być ojciec astronoma Mikołaj. Taką hipotezę wzmacnia fakt nadania młodszemu z jego synów imienia Andrzej – po dziadzie ojczystym. Warto zaznaczyć, że imię „Andrzej” nie było wówczas aż tak popularne, a zasada dziedziczenia imion w rodzinach kupieckich w kręgu cywilizacji Morza Bałtyckiego w tym czasie była powszechna. Jan Kopernik *alias* Kopersmed mógł więc być bratem stryjecznym, a nie ojcem Mikołaja Kopernika, ojca astronoma. Na bliskie ich pokrewieństwo wskazuje związek obu z kupcem krakowskim Janem Sweidniczerem. Jan przed swoim powrotem do Nysy, lub bezpośrednio po nim, mógł zaprotegować swojemu wspólnikowi Sweidniczerowi kuzyna Mikołaja, by ten przyjął go na staż kupiecki. Po uzyskaniu samodzielności gospodarczej przez Mikołaja Kopernika ok. 1447 r. pozostawał on zapewne w spółce z Janem Sweidniczerem i dwoma dalszymi krakowianami. W efekcie tego został wysłany przez swoich wspólników w 1454 r. do Prus celem odebrania wierzytelności, które krakowianie mieli u władz Gdańska i Torunia. Wskazuje to na trudną do przecenienia rolę Jana Sweidniczera i jego syna Jerzego w przenosinach Mikołaja do Prus i podjęciu przez niego decyzji o zamieszkaniu w Toruniu.

Ojciec astronoma pojawił się w Toruniu już w 1455 r. i ożenił się z Barbarą Watzenrode najpewniej w 1458 r.

5. Starszeństwo dzieci w rodzinie Koperników

Mikołaj Kopernik nie był – jak twierdzono w dotychczasowych opracowaniach – najmłodszym dzieckiem urodzonym w tym małżeństwie. Najstarszą córką Mikołaja i Barbary była Barbara (ok. 1460 – po 1521), późniejsza opatka benedyktynek w Chełmnie, potem rodziły się Katarzyna (ok. 1471 – po 1509), Mikołaj (1473–1543) i Andrzej (ok. 1475–1518). We wszystkich źródłach, w których bracia występowali razem, Mikołaj był wymieniany przed bratem. Jego starszeństwo wobec Andrzeja znacznie lepiej tłumaczy, dlaczego otrzymał wcześniej kanonię warmińską i wyjechał na studia do Włoch

2 lata przed bratem. Za błędne ustalenie starszeństwa dzieci w rodzinie Koperników odpowiedzialny jest Stanisław Bornbach, pisarz gdański z początku XVII w., który tworząc genealogie rodzin spokrewnionych z jego gdańskimi pryncypałami, uwzględnił też Koperników. Tyle tylko, że nie znając kolejności rodzenia się w niej dzieci, wymienił je w kolejności alfabetycznej (Andreas, Barbara, Catharina, Nicolaus). Barbara wybrała, podobnie jak wiele kobiet z rodziny jej matki i babki, życie klasztorne – w klasztorze benedyktynek w Chełmnie. Klasztor dawał kobiecie pewną dozę wolności, mogła swobodnie rozwijać swoje zdolności intelektualne. Opatki klasztorów żeńskich bywały doradczyniami władców, korzystały z przywilejów należnych najbogatszym warstwom społeczeństwa. Andrzej odbył wraz z Mikołajem studia w Krakowie, a dwa lata po nim wyruszył też do Włoch. Nabawił się tam wstydlivej choroby, przywleczonej przez marynarzy Kolumba z Ameryki. Był, podobnie jak starszy brat, kanonikiem warmińskim, ale częściej przebywał w Rzymie niż na Warmii. Zmarł w 1518 r. na skutek choroby, która powodowała skutki podobne jak trąd (ropiejące rany na całym ciele, odpadanie części ciała). Druga siostra Katarzyna, wydana została za mąż ok. 1491 r. za kupca krakowskiego Bartłomieja Gertnera i gospodarowała w rodzinnym Toruniu. Pozostawiła po sobie potomstwo, z którym wuj Mikołaj musiał utrzymywać kontakty. W swoim testamencie nie zapomniał w każdym razie o nich i zapisał każdemu z nich pozostawione ruchości.

6. Dom rodzinny w Toruniu

Mikołaj Kopernik urodził się najpewniej nie w domu przy ul. Świętej Anny (dziś Kopernika 15 – dzisiejszy „Dom Mikołaja Kopernika” – oddział muzeum, gromadzący pamiątki po astronomie), tylko w kamienicy przy Rynku Staromiejskim (nr 36). Połowa tej kamienicy należała do rodziny Watzenrode już w końcu XIV w. W 1468 r. Mikołaj Kopernik (ojciec) dokupił drugą połowę kamienicy i mógł natychmiast się do niej przenieść wraz z rodziną. Wcześniej zakładano, że Kopernik musiał dokupić drugą połowę kamienicy po 1468 r. i przenieść się do domu przy Rynku dopiero ok. 1480 r., kiedy sprzedał kamienicę przy ul. Św. Anny (dziś Kopernika). Problem z określeniem domu, w którym urodził się Kopernik, pojawił się już w XVIII w. Podróżnicy przybywający do Torunia dopytywali się o miejsce jego urodzenia. Żyjący współcześnie torunianie nie byli jednak w stanie go wskazać. Nagabywany przez odwiedzających Toruń podróżników burmistrz Jakub Henryk Zernecke uznał ostatecznie, że domem rodzinnym Kopernika była kamienica na rogu ul. Ducha Św. i św. Anny (dziś Kopernika), która uchodziła za dom rodzinny astronoma aż do połowy XX w. Wspomniany już niemiecki historyk i burmistrz Torunia Georg Bender wskazał, że do Koperników należał inny dom przy ul. św. Anny (dziś Kopernika 17). Co ciekawsze, taką lokalizację miejsca urodzin astronoma odrzucili Niemcy, a przyjęli Polacy. Po 1920 r. wisiały w Toruniu dwie tablice informu-

jące o miejscu urodzenia Kopernika – niemiecka i polska – na różnych budynkach. Jak się okazało, obie lokalizacje były błędne. Bender pomylił się o jeden dom – w rzeczywistości do Koperników należała kamienica nr 15 przy dzisiejszej ul. Kopernika, czego dowiódł w 1973 r. młody wówczas historyk, a dzisiaj zasłużony profesor UAM w Poznaniu Tomasz Jasiński. Z przedstawionych wyżej jednak powodów, wyłuskanych ze źródeł przez piszącego te słowa, pewniejszym jednak miejscem urodzenia astronoma wydaje się kamienica nr 36 przy Rynku Staromiejskim.

7. Anna Schilling

Jedną z najbarwniejszych „półprawd” związanych z życiem prywatnym Mikołaja Kopernika jest jego romans z niejaką Anną Schilling.

Co wiemy o Annie Schilling ze źródeł, które zachowały się do dzisiaj? Po pierwsze – była spokrewniona z Kopernikiem. Po drugie – nosiła nazwisko po mężu. Podczas pobytu we Fromborku musiała już być raczej wdową, chociaż nie jest wykluczone, że została porzucona przez męża. Po trzecie – pochodziła z Gdańska, a przynajmniej była z nim bardzo związana. Po czwarte – po opuszczeniu kurii Kopernika kupiła dom we Fromborku, który sprzedała dopiero po śmierci astronoma. Po piąte – to może już wniosek nie bezpośredni – musiała być osobą zamożną, którą stać było na zakup domu, podróże na jarmarki do Królewca, która posiadała skrzynię z rzeczami, które odsyłała do Gdańska. Nie była więc prostą kucharką czy służącą, jak często określali ją niechętni kanonicy i biskup Dantyszek.

Jeremi Wasiutyński, autor najgrubszej biografii Kopernika, nie miał problemów z określeniem pochodzenia Anny. Uznał ją za córkę niejakiego Macieja Schillinga, złotnika, współpracownika Josta Ludwika Decjusza. Schilling kierował w latach 1526–1535 mennicą toruńską, potem przebywał w Gdańsku aż do 1540 r.. Wasiutyński doszukiwał się wcześniejszych związków Anny z Kopernikiem. Według niego mogli poznać się jeszcze w Krakowie, kiedy astronom był młodszy, a najpóźniej ok. 1528 r. w rodzinnym Toruniu. Zasłużony biograf doszukał się też powinowactwa Anny i astronoma. Według jego ustaleń, nie do końca poprawnych, matka wuja Kopernika Tylmana von Allen była prababką Macieja Schillinga. W jego dociekaniach był jednak poważny błąd – Anna nie urodziła się w rodzinie Schillingów. Pochodził z niej jej mąż.

Jerzy Sikorski, autor popularnej biografii *Prywatne życie Mikołaja Kopernika*, świadom tego błędu, sugerował że Anna mogła być co najwyżej żoną syna albo któregoś z bratanków Macieja Schillinga. Sam jednak doszedł do wniosku, że takie wnioskowanie jest nieuprawnione i szukał innej Anny Schilling. Jego uwagę zajęła rodzina Schillingów, mieszkających w Gdańsku, a co więcej spowinowaconych z Kopernikiem. Do Gdańska wydane zostały za mąż trzy bliskie krewne astronoma: jego siostra cioteczna Kordula von Allen (mąż Reinhold Feldstedt, rajca i kupiec gdański), córka innej jego siostry

ciotecznej Krystyna von Beutel (poślubiła ok. 1517 r. Jana Schachmana) i córka jeszcze innej siostry ciotecznej Anna Krüger (urodzona w 1490 r., która poślubiła w 1515 r. Arendta Schillinga (właściwie von den Schellings), pochodzącego z Pasłęka.

Jerzy Sikorski uznał, że poszukiwaną przez nas Anną nie mogła być kuzynka Kopernika – Anna z domu Krüger, bowiem według rodzinnej tradycji zmarła ona w 1538 r., osierocając kilkoro nieletnich dzieci. Źródło to nie jest jednak wiarygodne. Tablice genealogiczne były budowane w oparciu o tradycję rodzinną i informacje przekazywane przez członków rodziny, powstały poza tym zdecydowanie później, niż miały miejsce interesujące nas wydarzenia. Anna żyła jeszcze przynajmniej na początku 1538 r. W sumariuszu metryki koronnej zapisana została pod datą 21 II 1538 r. informacja o sporze, który wiedli ze sobą Łukasz Krüger, rajca toruński, jego siostra Anna Schilling, mieszcza gdańska, z jednej strony, i Barbara Beutel, mieszcza toruńska, z drugiej strony, o spadek po zmarłym bezpotomnie Łukaszu von Allen, staroście rogozińskim, rodzonym bracie tejże Barbary i wuju rodzeństwa Krügerów.

Sikorski uznał ostatecznie, że „nasza” Anna Schilling była najpewniej bratową Arendta Schillinga, którą mógł poznać najpóźniej w 1529 r. Biograf powiązał ten fakt z informacją, że w 1530 r. Kopernik oddał swoją poprzednią kucharkę, zwalniając tym samym miejsce dla nowej pani jego kuchni i serca – Anny Schilling, która miała pojawić się we Fromborku wg Sikorskiego właśnie ok. 1530 r. Sikorski określił, że w momencie spotkania Kopernik miał lat 56, a jego wybranka – około 32. Skonstatował tylko: „Wraz z nią przyszła spóźniona miłość. „Dusza, która kocha musi zaślepić, a namiętności kochanków są niezwyciężone...” – dodawał z Listów Teofilakta Symokatty, tłumaczonych niegdyś przez Kopernika.

Trudno jednak się z takim postępowaniem zgodzić. Po co tworzyć nowe byty, gdy są te realnie istniejące. Najbardziej prawdopodobną hipotezą, którą można wysnuć na podstawie źródeł, jest uznanie, że nasza Anna była tożsama z żoną Arendta Schillinga. Przemawiają za tym wszystkie przytoczone wcześniej przesłanki – była kuzynką Kopernika, pochodziła z Gdańska, dochodzą też nowe – w momencie przybycia do Fromborka była osobą zamożną, mogła decydować dość swobodnie o swoim postępowaniu, było ją stać na zakup domu po wyprowadzeniu się z kurii Kopernika. W 1537 lub 1538 roku miała 47 lub 48 lat, gdy Kopernik 65 lat i był już człowiekiem dość schorowanym. Czy rzeczywiście oboje tych ludzi mogła łączyć cielesna miłość? Czy może była to długoletnia przyjaźń, wypróbowana podczas częstych wizyt Kopernika w Gdańsku. Wśród motywów przyjazdu Anny do Fromborka nie trzeba w każdym razie szukać tylko wątków erotycznych. Owdowiła czy opuszczona przez męża patrycjuszka gdańska mogła być osobą na tyle ekstrawagancką, by zdecydować się na wyjazd do kuzyna, od którego oczekiwała wsparcia i na którego wsparcie mogła liczyć. W czasie jej ewentualnego pobytu we Fromborku dwie z jej córek Anna i Barbara wydane zostały za mąż. Pierwsza poślubiła

biła Wawrzyńca Schultza (czy nie krewnego Aleksandra Scultetiego), druga wyszła za mąż za Tiedemana Giese, bliskiego krewnego biskupa chełmińskiego i najbliższego przyjaciela Kopernika. Niewątpliwie przynajmniej w skojarzeniu tego drugiego małżeństwa Kopernik mógł odegrać znaczącą rolę.

Przyjąć więc trzeba, że w życiu Mikołaja Kopernika była tylko jedna Anna Schilling, jego kuzynka, córka burmistrza toruńskiego Henryka Krügera, żona kupca gdańskiego Arendta von der Schellings (=Schillinga). Wszystkie przytoczone fakty nie dają jednak w żadnym przypadku odpowiedzi na pytanie, czy Annę Schilling i Mikołaja Kopernika łączyła tylko głęboka przyjaźń czy inne, bardziej intymne uczucia.

8. Miejsce spoczynku astronoma

Mikołaj Kopernik – jak przystało na wielkiego uczonego – miał dwa pogrzeby. O pierwszym z nich nie wiemy nic, poza tym że miał miejsce w 1543 r. Już kilkadziesiąt lat później kanonicy fromborscy nie byli w stanie ustalić, gdzie zostało złożone ciało astronoma. Wysiłku tego podjęła się grupa uczonych, inspirowanych badaniami wspomnianego już Jerzego Sikorskiego, który ustalił położenie należącego do Kopernika ołtarza w katedrze fromborskiej. Przy pochówkach kanoników obowiązywała zasada, że byli grzebani właśnie przy ołtarzach im przydzielonych. Prace wykopaliskowe zakończyły się sukcesem. Znalaziono kości i czaszkę bez żuchwy. Wykonano rekonstrukcję twarzy zmarłego, który zdecydowanie przypominał Kopernika. Badanie DNA wskazywało na tożsamość znalezionych szczątków z włosami odkrytymi w książce z biblioteki Kopernika, przechowywanej obecnie w Uppsali. Nie udało się dotrzeć do żyjących potomkin ciotek Kopernika, co usiłował uczynić piszący te słowa ze swoimi uczennicami, badając genealogie gdańskie. Ostatnie potomkinie ciotek wymarły w pierwszej połowie XVIII w. Odkrycie wywołało poważną dyskusję, w której postawiono wiele zarzutów, dotyczących wartości i wiarygodności uzyskanych wyników. Drugi pogrzeb Kopernika odbył się z wielką pompą 22 maja 2010 r. we Fromborku. Trumna ze szczątkami Kopernika gościła wcześniej w Toruniu, Olsztynie, kondukt żałobny zatrzymywał się w drodze do Fromborka w Dobrym Mieście, Lidzbarku Warmińskim, Ornecie, Pieniężnie i Braniewie. Zapytany przez dziennikarza podczas uroczystości w Toruniu – czy wierzę w to, że to szczątki Mikołaja Kopernika – odpowiedziałem: „Znajdujemy się w świątyni, więc musimy wierzyć”. Ale może nowe badania wykopaliskowe w katedrze fromborskiej pozwolą również na ten fragment „życia po śmierci” Mikołaja Kopernika rzucić nowe światło.

9. Konkluzja

Na koniec spróbujmy podsumować dotychczas zaprezentowane obrazki. Wyłania się z nich postać astronoma o nieco większym nasyceniu faktami z życia, ale nadal tajem-

nicza. Historyk pozostaje często bezradny wobec braku możliwości dotarcia do nowych źródeł, ale – jak starałem się to wykazać – nawet na podstawie znanych już wcześniej przekazów można z powodzeniem rewidować funkcjonujące błędy interpretacyjne i mity. Historia okazuje się nauką, w której możliwy jest postęp. Można wręcz postawić tezę, że nasza wiedza o pochodzeniu, młodości, życiu prywatnym Mikołaja Kopernika w przededniu jego 550. urodzin jest znacznie większa niż kilkadziesiąt nawet lat po jego śmierci i jeszcze kilka lat temu.

Bibliografia

- Bender G., *Archivalische Beiträge zur Familien-Geschichte des Nicolaus Copernicus*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” (dalej cyt: MCV), 3, 1881.
- Bender G., *Heimat und Volkstum der Familie Koppernigk (Copernicus)*, Breslau 1920.
- Bender G., *Weitere archivalische Beiträge zur Familien-Geschichte des Nikolaus Copernicus*, MCV, 4, 1882.
- Birkenmajer L.A., *Mikołaj Kopernik, cz. I: Studya nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*, Kraków 1900.
- Birkenmajer L. A., *Stromata copernicana. Studja, poszukiwania i materiały biograficzne*, Kraków 1924.
- Gąsowski J. [red.], *Badania nad identyfikacją grobu Kopernika*, Pułtusk 2008.
- Gąsowski J. [red.], *Poszukiwanie grobu Mikołaja Kopernika*, Pułtusk 2005.
- Górski K., *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*, wyd. 3, Toruń 1987; wyd. 4, [w:] *Mikołaj Kopernik i jego czasy*, ze wstępem T. Borawskiej, Toruń 2013, s. 139–175.
- Górski K., *Łukasz Watzenrode, życie i działalność polityczna (1447–1512)*, Wrocław 1973.
- Górski K., *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, wyd. 2, Toruń 2012.
- Jasiński T., *Dom rodzinny Mikołaja Kopernika. Przyczynek do studiów nad socjotopografią późnośredniowiecznego miasta*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 92, 1986, s. 861–884.
- Jasiński T., *Imigracja westfalska do Prus w okresie późnego średniowiecza (XIII–XV w.)*, [w:] *Niemcy–Polska w średniowieczu*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1986.
- Kokowski M., *Różne oblicza Mikołaja Kopernika. Spotkania z historią interpretacji*, Warszawa–Kraków 2009.
- Kokowski M. [red.], *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów*. Kraków 22–23 II 2010, Kraków 2012.
- Kopiński K., *Gospodarcze i społeczne kontakty Torunia z Wrocławiem w późnym średniowieczu*, Toruń 2005.
- Małek J., *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu*, Toruń 2015.
- Mikulski K., *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*, Toruń 2015.
- Mikulski K., *O starszeństwie dzieci w rodzinie Koperników, czyli jak Bornbach sprowadził historyków na manowce*, [w:] *Memoria vita. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, pod red. G. Rutkowskiej, A. Gąsiorowskiego, Warszawa–Poznań 2015, s. 653–666.
- Mikulski K., *Struktura etniczna mieszkańców i status społeczny ludności pochodzenia polskiego w Toruniu od końca XIV do połowy XVII wieku*, „Roczniki Historyczne”, t. 63, 1997, s. 111–129.

- Mikulski K., *Watzenrodowie i dom rodzinny Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, pod red. R. Czai, J. Tandeckiego, Toruń 1996, s. 243–255.
- Mikulski K., *Watzenrodowie i kapituła warmińska (Rola związków rodzinnych w duchownych karierach mieszczan toruńskich w XIV–XV w.)*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, pod red. T. Jasińskiego, T. Jurka, J.M. Piskorskiego, Poznań 1997, s. 358–371.
- Mikulski K., *Wymiana elity władzy w Toruniu w drugiej połowie XV wieku (Przyczynek do badań nad mechanizmami kształtowania się elit)*, [w:] *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV–XVIII wieku*, pod red. J. Staszewskiego, Toruń 1995.
- Mikulski K., *Życie prywatne Mikołaja Kopernika, czyli sprawa Anny Schilling*, [w:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – Miejsca – Przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, pod red. T. Grabarczyka, A. Kowalskiej-Pietrzak, T. Nowaka, Warszawa 2011, s. 207–212.
- Prowe L., *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1–2, Berlin 1883–1884.
- Rospond S., *Polskość Mikołaja Kopernika z rodu Ślązaka*, Opole 1972.
- Schmauch H., *Die Jugend des Nicolaus Kopernikus*, [w:] *Kopernikus-Forschungen*, hrsg. v. J. Papritz, H. Schmauch, „Deutschland und der Osten”, Bd. 22, Leipzig 1943, s. 100–131.
- Wasiutyński J., *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938; wyd. 2, Toruń 2007.
- Wasiutyński J., *The Solar Mystery*, Oslo 2003.

**Is Nicolaus Copernicus still mysterious?
Images from the life of the astronomer
on the eve of the 550th anniversary of his birth**

This article is a summary of the author's research into the background, social environment and other elements of Nicolaus Copernicus' biography. The author draws attention to the genesis of the dispute over the astronomer's "nationality" and emphasises his nineteenth-century origins. The author points to the influence of the partitions of Poland on the one hand, and the rise of German nationalism on the other, as the main reasons for its emergence. He emphasises the fact of Copernicus' loyalty to the Polish king and, consequently, Copernicus' historically understood "Polishness". The author discusses the history of the astronomer's home town - Toruń, its economic and political role in the 13–16th centuries and, in particular, the commercial confederation linking the city and its merchants with Western and Northern Europe, the lands of the Polish Kingdom, Upper Hungary (today's Slovakia) and Silesia. These links indicate the causes and directions of merchant migration that led to the appearance of the Copernicus family in Toruń. The author put forward a thesis on the Westphalian origin of the family of Nicolaus Copernicus' mother, Watzenrode. The family came from the village of Wazerath (in the 15th century Watzenrode), situated near the German-Belgian border. The Watzenrode family arrived in Toruń in the first half of the

14th century together with a wave of migrants from Westphalian towns with Soest and Dortmund at the head. Of the 8 great-grandmothers of Copernicus, 6 came from families directly descended from Westphalia, one from Ruthenia, and one from Livonia. The Watzenrode family belonged to the elite of Toruń's patricians - three of its members were local councillors and three jurors, and five of its representatives went on to study at university. There was a tradition in the family of striving to achieve high social prestige through a clerical career for its members, taken from John Abezier, and continued by the astronomer's uncle, Łukasz Watzenrode, both bishops of Warmia. The astronomer's father's family came from Silesia, not from the village of Koperniki, but from the town of Nysa. The surname "Copernicus" had a professional character, being connected with the mining or processing of copper. In Nysa the Koperniks were recorded in the bench book under the name "Kopersmed", which was a translation of their Slavic surname into the official language of the books – German. Considered in earlier literature to be the astronomer's grandfather, John Copernicus was probably his father Andrew's cousin. However, he played a significant role in the life of the astronomer's family. It was probably thanks to Jan Nicolaus Copernicus that his father went from Nysa to Cracow for a merchant apprenticeship to Jan Sweidniczer, and later, thanks to the relationship with this merchant, he went to Prussia and settled in Toruń. Nicolaus Copernicus was not the youngest child in his family. This misconception was caused by the order in which the children of Nicolaus and Barbara Copernicus were listed in a genealogical table prepared by the Gdańsk writer Stanisław Bornbach. Earlier biographers of Copernicus considered this order to be chronological, whereas it was alphabetical. In contemporary sources Nicolaus appears twice before his brother Andrew (never in reverse order), which is sufficient evidence for the recognition of his seniority in relation to his brother. The astronomer was born in Toruń, but not in the tenement house at 15 Kopernik Street, where today there is a part of the museum devoted to him. This house belonged to the astronomer's family in the years 1458–1480, but probably already in 1468 they moved to the tenement house at 36 Rynek Staromiejski, half of which belonged to the Watzenrode family already at the end of the 14th century, and the other half was bought by the astronomer's father in 1468. Anna Schilling, hailed in literature as the "lady of the heart" of the astronomer approaching the end of his days, was most probably his cousin from Gdańsk. She was the daughter of Nicolaus Copernicus' cousin. She lived in Frombork as a widow, rather as a carer of her elderly and probably already ailing cousin. The question of Copernicus' place of rest in Frombork Cathedral is still open. The identification of his remains still raises some doubts among researchers, especially anthropologists and geneticists. Despite these reservations, the author concludes that our knowledge of Nicolaus Copernicus' background, youth and private life on the eve of his 550th birthday is much greater than it was even several decades after his death and only a few years ago.

Key words: Nicolaus Copernicus, Late Medieval Period, social history, historical anniversary

Światowy Kongres Kopernikański luty-wrzesień 2023 r.

Założenia ogólne

Głównym celem konferencji jest ukazanie stanu badań nad życiem i działalnością Mikołaja Kopernika, a także jego wpływem na rozwój nauk. Wśród uczestników obrad znajdą się uczeni z polskich i zagranicznych instytucji naukowych.

Organizatorami wydarzenia są Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk.

Obrady Kongresu będą odbywały się w Toruniu, Olsztynie i Krakowie. W każdym z miast prowadzone będą dedykowane sekcje, skierowane do poszczególnych grup badaczy. Do Krakowa zostaną zaproszeni ekonomiści, filozofowie oraz badacze historii tych dyscyplin. Olsztyńskie obrady będą poświęcone biografii wielkiego astronoma, ze szczególnym uwzględnieniem jego wykształcenia i okresu warmińskiego w jego życiu. Zorganizowana będzie również sekcja dedykowana muzealnikom i konserwatorom dzieł sztuki. Toruńska część Kongresu zgromadzi kulturoznawców, literaturoznawców i historyków sztuki zainteresowanych miejscem Mikołaja Kopernika w szeroko rozumianej kulturze pamięci, a także historyków astronomii i nauk medycznych.

Oficjalne otwarcie obrad (symboliczne) powinno mieć miejsce w trakcie oficjalnej inauguracji Obchodów 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika – 19 II 2023 r. Toruń.

Terminarz Kongresu

- 19 II 2023 r. – oficjalne rozpoczęcie Światowego Kongresu Kopernikańskiego
24–26 V 2023 r. – krakowska część Kongresu
21–24 VI 2023 r. – olsztyńska część Kongresu
12–15 IX 2023 r. – toruńska część Kongresu

Tematyka poszczególnych sekcji

Sekcja „filozoficzna” (Kraków)

- Nauka i obraz świata w czasach Mikołaja Kopernika
- Filozofia nauki
- Filozofia fizyki i kosmologii

Sekcja „ekonomiczna” (Kraków)

- Ekonomia w czasach Mikołaja Kopernika
- Kopernikowska teoria pieniądza i jej recepcja

Sekcja „biograficzna” (Olsztyn)

- Edukacja i młodość Mikołaja Kopernika
- Życie i działalność Mikołaja Kopernika na Warmii
- Życie prywatne i środowisko społeczne Mikołaja Kopernika

Sekcja muzealnicza i konserwatorska

- Muzea poświęcone Mikołajowi Kopernikowi
- Badania konserwatorskie nad miejscami związanymi z wielkim astronomem oraz kopernikanami

Sekcja „astronomiczna” (Toruń)

- Kontekst astronomii kopernikańskiej
- Astronomia Mikołaja Kopernika
- Wczesna recepcja astronomii Mikołaja Kopernika

Sekcja „kulturoznawcza” (Toruń)

- Mikołaj Kopernik w pamięci historycznej
- Mikołaj Kopernik w literaturze
- Mikołaj Kopernik w sztuce
- Mikołaj Kopernik w edukacji

Konferencja towarzysząca „medyczna” (Toruń)

- Studia uniwersyteckie lekarzy w czasach Mikołaja Kopernika
- Lekarze toruńscy XV–XX w.

**Zapraszamy do udziału
w Światowym Kongresie Kopernikańskim**

Zgłoszenia można kierować pod adresem
Centrum Badań Kopernikańskich UMK (cbk@umk.pl).

W pierwszym kwartale 2022 roku zostanie uruchomiona strona internetowa Kongresu oraz nabór zgłoszeń w ramach *call for papers*.